

Brodka - MTV Unplugged (2018)

Wpisany przez bluelover
Niedziela, 04 Sierpień 2019 13:49 -

Brodka - MTV Unplugged (2018)



1 *Can't Wait For War* 2 *Horses* 3 *Funeral* 4 *K.O.* 5 *Haiti* 6 *Varsovie* 7 *W Pięciu Smakach* 8 *Up in The Hill* 9 *Syberia* 10 *Krzyżówka Dnia* 11 *Granda* 12 *Santa Muerte* 13 *Heart-Shaped Box* 14 *Dreamstreamextreme* 15 *Ten* Banjo, Mandolin, Resonator Guitar, 12-String Acoustic Guitar – Lesław Matecki Cello, Backing Vocals – Justyna Meliszek Drums, Omnichord – Łukasz Moskal Organ [Pump Organ], Keyboards [Keys], Tambourine, Backing Vocals – Katarzyna Piszek Saxophone, Clarinet, Flute – Tomasz Duda Trombone – Andrzej Rękas Trumpet – Tomasz Ziętek Ukulele [Bass Ukulele], Acoustic Bass, Organ [Bass Organ], Backing Vocals – Bartosz Mielczarek Violin, Backing Vocals – Julia Ziętek Vocals – Dawid Podsiadło (tracks: 12), Krzysztof Zalewski (tracks: 9) Vocals, Acoustic Guitar, Banjo – Monika Brodka Xylophone, Celesta, Acoustic Guitar, Drums, Backing Vocals – Krzysztof Zalewski

Album „MTV Unplugged: Brodka” to zapis wyjątkowego, akustycznego koncertu, który odbył się 12 kwietnia 2018 w lubelskim Centrum Spotkania Kultur w ramach kultowego formatu MTV. Brodka to kolejna polska artystka zaproszona do wykonania swoich największych przebojów „bez prądu”, dotychczas byli to tacy artyści jak Kayah, Hey, Wilki, Kult i O. S. T. R.

Podczas koncertu Brodka wykonała utwory z „Clashes”, „Grandy”, EP-ki „LAX” oraz debiutanckiego albumu zatytułowanego po prostu „Album” z 2004 roku. Zgodnie z tradycją artystka zaprosiła na scenę gości specjalnych – Dawida Podsiadłę, który wraz z Brodką wykonał utwór „Santa Muerte” oraz Krzysztofa Zalewskiego, który zaśpiewał w utworze „Syberia”. Na scenie wybrzmiał również cover „Heart-Shaped Box” Nirvany. ---discogs.com

Brodka - MTV Unplugged (2018)

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 04 Sierpień 2019 13:49 -

To że Monika Brodka ma fantastyczny głos wiedzieliśmy od dawna. Właściwie to od samego początku, gdy ze swoją słodką buzią ala Alizee i elektryzującą osobowością, porozstawiała po kątach całą konkurencję III edycji Idola, którego zresztą wygrała. Dacie wiarę, że to było 15 lat temu?

Brodka-Artystka zaczęła ujawniać się w okolicy 2010 roku, gdy ukazał się mocno synth-popowy album "Granda" (2010). Powiedzmy sobie otwarcie, że wcześniejsze "Album" (2004) i "Moje piosenki" (2006) były wprawdzie całkiem urocze, ale polską sceną pop nie wstrząsnęły – bo czy pamięta jeszcze ktoś tak głupiutkie pioseneczki jak „Dziewczyna mojego chłopaka”? Można podejrzewać, że obowiązywały wtedy jeszcze post-idolowe kontrakty, które nie do końca pozwalały Monice Brodce pokazać autentycznie swojej muzycznej wrażliwości. Były to krążki wypełnione utworami, które w większości napisali najemnicy albo coverami. Wystarczy wspomnieć, że z tamtej epoki na "MTV Unplugged" jest bodaj tylko "Ten", czyli jedyny utwór, który rzeczywiście w jakiś tam sposób przetrzymał próbę czasu i w wersji unplugged jest naprawdę rewelacyjny, zdecydowanie lepszy od radiowego oryginału poprzez mocno eksperymentalne podejście do kompozycji.

Brodka-Artystka pełni siły objawiła się dopiero na ostatni studyjnym "Clashes", albumie zjawiskowym i reprezentującym międzynarodowy poziom, na co spory wpływ miało na pewno zatrudnienie światowej sławy producenta Noaha Georgesona (współpracującego chociażby z Charlotte Gainsbourg i The Strokes). Brodka znów porozstawiała polską konkurencję piosenkarek pop po kątach. I choć zaczął nieco dziwaczeć wizerunek artystki, która w pierw eksperymetowała z image à la Kimbra, by później śladem Sinéad O'Connor zgolić włosy, a ostatecznie już we fryzurce "na chłopczycę" pomalować ją na różowo. Już nawet pomijam przedziwne stroje, bo w ostateczności najważniejsza jest przecież muzyka.

A "MTV Unplugged" jest kolejnym po "Clashes" artystycznym strzałem w dziesiątkę i prawdopodobnie jednym z ważniejszych wydarzeń polskiej sceny muzycznej roku 2019. Koncert z 12 kwietnia 2018 zagrany w lubelskim Centrum Spotkania Kultur robi świetne wrażenie intymną, kameralną atmosferą, bogatym instrumentarium a jednocześnie nieprzearanżowaną formą i nieprzerwanie fantastycznym głosem Brodki, która gra pierwsze skrzypce w każdym utworze, nie daje się przyćmić instrumentalistom (w twinpeaksowym "Dreamstreamextreme" jest wręcz niesamowita!). Również gościom, bo na scenie pojawił się zarówno Krzysztof Zalewski (w mocno takim sobie wykonaniu utworu "Syberia") i Dawid Podsiadło (w nieco lepszym "Santa Muerte"). Zasadniczo obaj zaproszeni niewiele swoją obecnością wnoszą do koncertu, więc równie dobrze mogłoby ich nie być.

Z desek Centrum Spotkania Kultur wybrzmiał również interesujący, ale chyba nieco zbyt

Brodka - MTV Unplugged (2018)

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 04 Sierpień 2019 13:49 -

przeciągnięty cover Nirvany "Heart-Shaped Box" - Brodka już na wstępie zaznaczyła, że jako wychowana na muzyce lat '90 katowała niegdyś unplugged Nirvany, nawet to tego stopnia, że sądziła, że Nirvana gra akustyczny rock. Pozostała część repertuaru to kawałki z "Grandy" i "Clashes", choć nacisk położono na najnowszy studyjny krążek. Z ciekawszych wersji należy wymienić "K.O.", "Horses" (z wyczuwalnymi aluzjami do duetu Cave-Minogue) i zwienny, dziewczęcy "W pięciu smakach". Jednak krążek smakuje najlepiej jako nierozzerwalna całość.

Nad produkcją pieczę sprawowali Luc Smith (znany ze współpracy z Foals) i podobnie jak w przypadku "Clashes" Noah Georgeson - mistrzowską robotę słycać od razu, bo "MTV Unplugged" brzmi genialnie. Monika Brodka kontynuuje więc passę sukcesów przede wszystkim artystycznych. To obecnie dojrzała, w pełni ukształtowana artystka, której warto słuchać. ---Grzegorz Bryk, magazyn gitarzysta.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)